

Aneta TYLAK

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-2763-2975>

## HOMEROWE ŚLADY W *PRAWDZIWEJ HISTORII* LUKIANA Z SAMOSAT

### HOMERIC TRACES IN *A TRUE STORY* OF LUCIAN OF SAMOSATA

Lucian of Samosata was one of the representatives of the Second Sophistic who referred to Homer's poems in his work. There are many opinions in the literature that Lucian mocked Homer in order to belittle his authority. Lucian's work *A True Story* does not shy away from references to Greece's first poet, including in the context of humour and parody. The aim of this article is to show how Lucian uses Homer's epics in *A True Story* – can we say that the reception Lucian makes in his satire only shows that the Greek poet was fodder for mockery, or can we also see there some signs of respect for Homer.

**Keywords:** Homer, the Homeric question, reception, Lucian, *A True Story*

**Słowa kluczowe:** Homer, kwestia homerycka, recepcja, Lukian, *Prawdziwa historia*

### Wprowadzenie

Lukian z Samosat, obok Diona Chryzostoma i Filostratos, jest jednym z przedstawicieli tak zwanej drugiej sofistyki, którzy w swojej twórczości nawiązują do poematów Homera (Kim 2022; Porter 2018: 232). Jak podkreśla Charles Haas Russell-Schlesinger (2013: 30), Homer jest najważniejszym autorem, z którego korzystał Lukian. Jego epeje przenikają cały korpus Samosateńczyka. Lawrence Kim wylicza (2022: 166), że ponad czterdzieści procent odniesień do literatury w twórczości Lukiana to odniesienia właśnie do pierwszego poety Grecji. Jak stwierdza dalej ten sam badacz, istnieją dwa główne powody stałej obecności Homera w kulturze greckiej. Po pierwsze, to oczywiście autorytet i szacunek, jakimi cieszył się za sprawą swych wierszy, które traktowane były w sposób wyjątkowy

nie tylko ze względów estetycznych, ale także jako zawierające mądrość dotyczącą świata boskiego i ludzkiego; drugi powód to fundamentalna pozycja jego poezji w greckim programie nauczania.

*Prawdziwa historia* Lukiana, nazywana romanssem, powieścią czy też powieścią awanturniczą, satyrą, wreszcie zaliczana nawet do utworów science fiction (Korus 1988: 61; Madyda 2006: XII; Fredericks 1976: 49–60; Gunn 1985: 21–22; por. Hezser 2013: 411–417), również nie stroni od nawiązań do poematów autora *Iliady* i *Odysei*. Jak podkreśla Richardson (2000: 372), Homer jest obecny w *Prawdziwej historii* cały czas. Samosateńczyk okazjonalnie dokonuje korekty w przekazie Homera albo też sugeruje alternatywne rozwiązania, czy też w sposób parodystyczny nawiązuje do opisów znajdujących się w jego dziełach. Według tego samego badacza, przedstawienie greckiego poety w *Prawdziwej historii* traktowane jest ze sceptycznym humorem lub skrajną drwiną. Już niemal na początku utworu Lukian, z charakterystyczną dla siebie swadą, gani Odyseusza, który: „[...] opowiada Alkinoosowi i jego dworzanom o wiatrach w niewoli, o jednookich, ludożerczych i dzikich ludziach, o wielogłowych potworach, o przemienieniu swych towarzyszy za pomocą ziół w zwierzęta i o innych banielukach, którymi zawracał głowę prostodusznym Feakom” (*Ver. Hist.* I, 3)<sup>1</sup>. Przy okazji nazywa Homerowego bohatera „protoplastą (ἀρχηγός) i mistrzem (διδάσκαλος) w tego rodzaju bładze (βωμολοχίας)” (*Ver. Hist.* I, 3)<sup>2</sup>. Autor *Prawdziwej historii* podkreśla jednak, że w zasadzie nie dziwi się owym kłamstwom i w związku z tym sam postanawia dołączyć do grona ich autorów, „nie mogąc się oprzeć chęci przekazania potomnym utworu tego rodzaju [...]”, nie znalazł bowiem powodu, by nie wolno mu było „zabawić się w bazarza” (*Ver. Hist.* I, 4)<sup>3</sup>. W tej „zabawie” poematy Homera są dla Lukiana istotnym elementem przekazu jako źródło cytatów i przykładów, sam zaś poeta staje się przedmiotem kpin czy żartów (por. Kim 2010: 140).

<sup>1</sup> Wszystkie polskie cytaty z *Prawdziwej historii* podaję w przekładzie M.K. Boguckiego za Lukian 2006.

<sup>2</sup> Por. *Od.* XIX, 203: Ἵσκε ψεύδα πολλὰ λέγων ἐτόμοισιν ὁμοῖα: „Wiele zmyślał [Odyszeusz – A.T.], mówiąc rzeczy do prawdy podobne”; wszystkie polskie cytaty z *Odysei* podaję w przekładzie R.R. Chodkowskiego za Homer 2020.

<sup>3</sup> Co więcej, Lukian przyznaje się do tego, że jego historia będzie kłamstwem, ponieważ, jak pisze (*Ver. Hist.* I, 4): „[...] nie mogę nic prawdziwego opowiedzieć – nic bowiem nadzwyczajnego w życiu mi się nie przydarzyło – jałem się kłamstwa, o wiele atoli uczciwiej w tym względzie sobie postępując niż inni: jedną bowiem przynajmniej sobie postępując prawdę, oświadczając mianowicie, że będę kłamał”. Swanson (1976: 228) uważa, że powyższym stwierdzeniem Lukian uznaje wyższość własnego kłamstwa nad kłamstwami innych, ponieważ przyznać się do kłamstwa, znaczy być prawdomównym. A. Georgiadou, D.H.J. Larmour (1998: 3) stwierdzają, że Lukian nie tyle kłamie w swoim utworze, co łączy fakty i fikcję; co więcej, potrafi także w ten sposób poprowadzić narrację na płaszczyźnie: wiarygodne i niewiarygodne, że skutecznie zaciera się linia podziału pomiędzy prawdą i kłamstwem. O zniesieniu granic między rzeczywistością i fikcją u Lukiana zob. Gassino 2010: 88–89.

Przyjrzyjmy się zatem, w jaki sposób Samosateńczyk wykorzystał nauczyciela Greków w *Prawdziwej historii* i spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, czy Lukianem kierowała sympatia i podziw dla Homera czy też – wręcz przeciwnie – chęć ośmieszenia pierwszego poety Grecji.

### *Iliada w Prawdziwej historii*

Zgadzać się z Pascalem Brillet-Dubois (2006: 220), że „Odyseja jest podstawowym hipotekstem *Prawdziwych historii*”, trzeba jednak zaznaczyć, że w utworze Lukiana znajdziemy także nawiązania do *Iliady*. Niemal wszystkie znajdują się w drugiej części dialogu<sup>4</sup> i ograniczają się do przywołania imion Homerowych bohaterów w celu wplecenia ich w fabułę utworu Samosateńczyka. Jedna tylko scena z pierwszej części, w której *nota bene* po raz pierwszy w *Prawdziwej historii* pada imię Homera (*Ver. Hist.* I, 17), powiązana została z *Iliadą*. Opowiada ona o kłęsce mieszkańców Słońca w czasie bitwy z mieszkańcami Księżyca (narrator wraz ze swymi towarzyszami brał udział w tym starciu):

Pogrom był zupełny; mnóstwo ludzi zabraliśmy do niewoli, mnóstwo też wymordowaliśmy, a krew tak obficie lała się po obłokach, że przesiąkły nią i wydawały się tak rumiane, jak u nas przy zachodzie słońca. Niemało jej też pociekło na ziemię, a to naprowadziło mię na myśl, czy też przypadkiem podobna, przed wiekami rozgrywająca się w górnych regionach scena nie dostarczyła Homerowi wątku do pomysłu, że Zeus z powodu śmierci Sarpedona krwawy deszcz spuścił na ziemię (*Ver. Hist.* I, 17)<sup>5</sup>.

W drugiej części *Prawdziwej historii* Lukian wyznaje, że widział „wszystkich półbogów i bohaterów spod Troi, oprócz Ajasa Lokryjczyka” (*Ver. Hist.* II, 17). Wspomniany tu zostaje także inny Ajas, syn Telamona, wprowadzie w kontekście swego szaleństwa (*Ver. Hist.* II, 7), o którym to szaleństwie w *Iliadzie* nie ma mowy, ale sam heros jest przecież jednym z najdzielniejszych wojowników biorących udział w wojnie trojańskiej.

W dwóch epizodach wykorzystana została postać Heleny. W pierwszym przypadku (*Ver. Hist.* II, 8) jako przedmiot sporu między Menelaosem a Tezeuszem o to, do którego z nich ma należeć. Radamantys – władca i sędzia na Wyspie Błogosławionych – przyznał Helenę Menelaosowi „w uznaniu

<sup>4</sup> O inspiracji oraz kompozycji *Prawdziwej historii* zob. Anderson 1976: 1–11.

<sup>5</sup> Por. *Il.* XVI, 458–461 (wszystkie polskie cytaty z *Iliady* podaję w przekładzie R.R. Chodkowskiego za Homer 2022):

[...] Ojciec ludzi i bogów jej [Hery – A.T.] rady posłuchał.  
Zrosił ziemię kroplami deszczu krwawego, ażeby  
uczcić tak syna miłego, którego Patroklos za chwilę  
w żyznej Troi miał zabić, daleko od ziemi ojczystej.

niebezpieczeństw i trudów, które dla niej poniósł”. W drugim ustępie (*Ver. Hist.* II, 25-26) Helena ulega zakochanemu w niej Kinyrasowi, z którym postanawia uciec z wyspy. Kiedy Menelaos zbudził się i „zobaczył pustą łożnicę, narobił krzyku, po czym z bratem swoim poszedł do króla Radamantysa”. Za uciekinierami wyruszył pościg, który zakończył się sukcesem. Helena, która „płakała ze wstydu”, wróciła do męża, a jej wielbiciel – wraz ze współnikami – zostali odesłani do Krainy Występnych (χῶρος τῶν ἀσεβῶν). W ten sposób Lukian nie dopuścił do nowej wojny trojańskiej. Oba powyższe krótkie wątki, które właściwie kończą pobyt Lukiana na wyspie, Kim (2010: 169) zalicza do najsłynniejszych parodystycznych zabiegów Lukiana; co więcej – według badacza – na pierwszy plan wysuwa się tu przyjemność, jaką autor czerpie z trawestowania i uzupełniania dzieł Homera.

Wśród bohaterów spod Troi nie mogło oczywiście zabraknąć Achillesa, którego Samosateńczyk uczynił sędzią na toczących się na Wyspie Błogosławionych igrzyskach. Bohater *Iliady* wsławił się także podczas walki ze zbrodniarzami, którzy uciekli z Krainy Występnych i zmierzali na Wyspę Błogosławionych. Radamantys wystawił wtedy wojsko pod wodzą Tezeusza, Achillesa i Ajasa. „Dzięki cudom waleczności, jakich dokazywał Achilles, zwyciężyli herosowie” (*Ver. Hist.* II, 23). I gdyby nie rozkojarzenie czy też brak uwagi narratora *Prawdziwej historii*, moglibyśmy cieszyć się opisem owej walki, ponieważ:

I tę walkę opisał Homer i na odchodnym ofiarował mi poemat z poleceniem, abym go zaniósł ludziom mieszkającym na naszym świecie. Niestety, postradałem go później wraz z innymi pamiątkami. Początek poematu był następujący: Teraz mi, muzo, opiewaj walkę umarłych witeziów... (Νῦν δέ μοι ἔννεπε, Μοῦσα, μάχην νεκρῶν ἠρώων) (*Ver. Hist.* II, 24)<sup>6</sup>.

Nawiązaniem do *Iliady* jest również bardzo krótki opis samych igrzysk (*Ver. Hist.* II, 22), nazywanych na Wyspie Błogosławionych „świętem nieboszczyków” (Θανατούσια), które porównywane są do igrzysk w *Iliadzie*, zorganizowanych na cześć zmarłego Patroklosa (*Il.* XXIII, 257-897). Podczas gdy w Homerowym eposie Achilles jest organizatorem igrzysk, u Lukiana – jak zostało wyżej wspomniane – jest w zawodach sędzią (wraz z Tezeuszem). Wśród Lukianowych zawodników „zapożyczonych” z *Iliady* znaleźli się jedynie Epajos i Odyseusz. Pierwszy z nich zremisował u Lukiana w walce na pięści, podczas gdy w *Iliadzie* w tej samej dyscyplinie pokonał Euryalosa (*Il.* XXIII, 685-699). Odyseusz z kolei w Lukianowej historii przegrał w zapasach z Karosem, natomiast w Homerowym poemacie zremisował z Ajasem, synem Telamona, a także wygrał w biegach

<sup>6</sup> Por. μῆνιν ἄειδε θεὰ Πηληϊάδεω Ἀχιλῆος (*Il.* I, 1); ἄνδρα μοι ἔννεπε, μοῦσα, πολύτροπον (*Od.* I, 1). Brilllet-Dubois (2006: 220-222) ów wers przypisany przez autora *Prawdziwej historii* Homerowi, a także dystych, który grecki poeta miał napisać specjalnie dla Lukiana opuszczającego Wyspę Błogosławionych (zob. niżej), nazywa pastiszem, a analizując dokładnie wiersze Lukiana, stwierdza, że był on doskonałym znawcą eposów Homerowych.

(*Il.* XXIII, 708-736, 752-779), które w *Prawdziwej historii* też się odbyły, ale Lukian nie zapamiętał imienia zwycięzcy (*Ver. Hist.* II, 22). Do opisu swoich igrzysk Lukian włącza również rywalizację poetycką, w której „Spomiędzy poetów górą nad wszystkimi był Homer, przyznano jednak pierwszeństwo Hezjodowi” (*Ver. Hist.* II, 22)<sup>7</sup>.

Podczas spotkania Lukiana z Homerem zostaje wspomniany Tersytes, który wytoczył proces greckiemu poecie, oskarżając go „o obrazę honoru, powołując się na niepoczesność roli (dosł. że zakpił z niego, wyszydził go: ἐν τῇ ποιήσει ἔσκωπεν), jaką mu wyznaczył w *Iliadzie*” (*Ver. Hist.* II, 20). Przedstawiony wśród Achajów pod Troją jako „najszeptniejszy człowiek” (αἰσχιστος ἀνὴρ) – nie tylko z wyglądu, lecz także z charakteru – miał prawo poczuć się urażony. Tak jawi się nam ów bohater w homeryckim eposie:

Wszyscy inni usiedli i już na ławach ucichli,  
tylko pyskаты Tersytes nie powstrzymywał języka.  
Ten miał w swoim zanadru wiele słów obraźliwych,  
by bez powodu się kłócić z królami, kiedy nie trzeba,  
w sprawach, które uważał, że będą rozśmieszać Achajów.  
Ten najszeptniejszy człowiek przybył z wszystkimi pod Ilion.  
Nogi miał krzywe, na jedną kulął, ramiona skurczone  
i skierowane do środka klatki piersiowej, zaś głowę  
miał w kształcie czuba i porośniętą rzadką szczecinę.  
Nie lubili go głównie Achilles i Odyseusz,  
obu bowiem zaczepiał. Czasem też Agamemnona  
wyzwiskami obrzucał, wrzeszcząc. Dlatego Achaje  
strasznie go nienawdzili i czuli do niego odrazę (*Il.* II, 211-223).

Lukian stwierdza jednak lakonicznie, że proces wygrał Homer, mając za obrońcę Odyseusza, czyli tego, który w *Iliadzie* najbardziej (obok Achillesa) nie lubi Tersytesa. I z pewnością sam Tersytes nie mógł paść sympatią do władcy Itaki, który w eposie Homerowym składa mu następującą obietnicę: „potem cię pognam do szybkich okrętów, że aż zapłaczesz / po mych razach dotkliwych, gdy cię pogonę z agory” (*Il.* II, 263-264)<sup>8</sup>. Natychmiast zresztą Odyseusz swe groźby spełnia:

Tak powiedział i go uderzył berłem po grzbiecie.  
Ten się aż zwinął i zalał się łzami obficie.  
Krwawa pręga mu wyskoczyła na grzbiecie od ciosu  
berła złotego, więc usiadł w milczeniu i przerażony  
cierpiał, patrzył bezmyślnie i łzy płynące ocierał.  
Inni, choć przygnębieni, śmiali się z niego aż miło (*Il.* II, 265-270).

<sup>7</sup> Por. *O Homerze i Hezjodzie, o ich pochodzeniu i współzawodnictwie* 2007: 43–61.

<sup>8</sup> Była to odpowiedź Odyseusza na wcześniejszą obraźliwą mowę, skierowaną bezpośrednio do Agamemnona, pośrednio zaś do Achajów (*Il.* II, 225-243).

Nic zatem dziwnego, że właśnie Odyseusza wybiera Homer na swego obrońcę, skoro sprawdził się w tej roli już pod Troją:

Zobacz, tysiacy czynów wspaniałych Odys dokonał,  
wiele rad dobrych udzielił, na wojnie szykami kierował,  
ale dziś on największą przysługę oddał Argejom,  
gdy oszczercę oraz krzykacza z narady wyrzucił.  
Pewnie nieprędko Tersytyes zbierze się znów na odwagę,  
by napastować królów obelżywymi słowami (*Il. II, 272-277*).

Autor *Prawdziwej historii* mógł więc z pełnym zaufaniem powierzyć Odyseuszowi zadanie obrony samego poety, skoro pod Troją tak skutecznie pozbył się on oszczercy opiewanych przez Homera greckich „królów”.

### Lukianowa *Odyseja*

Jak zostało wspomniane – poprzez motyw podróży, która obfituje w różnorodne przygody – utworowi Lukiana jako całości bliżej do *Odysei* niż *Iliady*. Można rzec – za Georgiadou i Larmourem (1998: 7) – że narracja Lukiana zarówno ucieleśnia, jak i parodiuje wiele z elementów alegorycznej tradycji w interpretowaniu *Odysei*. Odyseusz, podczas swego powrotu do domu, spotyka na swej drodze „niehumanne” stworzenia: cyklopów, syreny, Skyllę i Charybdę. Podobnie Lukian w pierwszej części swej podróży ma do czynienia z wieloma dziwnymi istotami i hybrydami, jak latorośle, których górna część jawiła się jako niewiasty (dolna była grubym pniem), a ich ofiarami padło kilku towarzyszy narratora (I, 8), Koniosępy (I, 11: Ἰππόγυποι), Koniomrówczanie (I, 12: Ἰππομύρμηκες), mężowie „z twarzami psimi, walczący na skrzydlatych żółędziach (Κυνοβάλανοι, por. *Ver. Hist.* I, 16) czy też centaury (I, 42).

Zanim Lukian wraz z towarzyszami trafiają na Wyspę Błogosławionych<sup>9</sup> zostają połączni przez wieloryba „ogromnych rozmiarów, długiego na jakie tysiąc pięćset staj”, we wnętrzu którego spędzili wiele miesięcy (I, 30-42; II, 1).

Ciekawa wydaje się interpretacja zabicia wieloryba przez podróżników i ich ucieczki, którą przedstawili Georgiadou i Larmour (1998: 178), porównując ową sytuację do osłepienia Polifema w *Odysei*. Wprawdzie wieloryb nie był – jak Polifem – synem Posejdona, ale poprzez przynależność do świata morskiego przynależał również do boga sprawującego nad tym wodnym żywiołem opiekę i władzę; wnętrzu wieloryba miało też symbolizować Polifemową jaskinię<sup>10</sup> (Georgiadou, Larmour 1998: 179); nie bez znaczenia są tu również ofiary, które więźniowie wną-

<sup>9</sup> Wyspę tę można uznać za najbardziej reprezentatywny rozdział *Prawdziwej historii*, jeśli chodzi o wątki Homerowe, choćby dlatego, że właśnie tam dochodzi do spotkania Lukiana z Homerem.

<sup>10</sup> Nie można się także ustrzec przed porównaniem pobytu we wnętrzu wieloryba do Platońskiej jaskini; o tym i innych „niehomerowych” interpretacjach zob. Georgiadou, Larmour 1998: 156–166.



trza wieloryba złożyli Posejdonowi (por. *Ver. Hist.* II, 2). Ten czyn z kolei Georgiadou i Larmour (1998: 178) przyrównują do rady, jakiej udzielił Odyseuszowi Tejrezjasz, a mianowicie, aby złożył „piękne ofiary władcy Posejdonowi” (*Od.* XI, 130).

Po zabiciu wieloryba i wydostaniu się z jego wnętrza, po zwiedzeniu kilku pomniejszych wysp, Lukian i jego towarzysze dostrzegają kolejną wyspę, o której narrator pisze tak:

Tuż naprzeciwko przodu naszej galery, w odległości najmniej pięciuset staj leżała wyspa, szeroka i płaska. Kiedyśmy się do niej zbliżali, owionęło nas cudownie miłe i wonne powietrze, przypominające owo, które według opowiadań Herodota zalatuje ze szczęśliwej Arabii. Czuć było w nim zapach róż, narcyzów, hiacyntów, lilii, fiołków, nadto mirtu, wawrzynu i kwiatu winnego. Oczarowani wonią, pewni, że po tylu trudach raz przecie sobie wypoczniemy, dotarliśmy niedługo do wyspy. Tu zobaczyliśmy wszędzie dokoła liczne, wygodne i obszerne przystanie, przezroczyste jak kryształ rzeki, które bez szelestu wpadały w morze, a dalej łąki, lasy, ptaki śpiewające to na wybrzeżu, to na gałęziach drzew; lekkie, wonne powietrze rozlewało się nad całą tą krainą; miłe wietrzyki, łagodnie wiejąc, potrząsały lasem, a z potrącanych gałązek dźwięczała bez ustanku czarowna pieśń, niby miękkie tony zawieszony w samotni piszczałki. Dochodził też do naszych uszu gwar różnorodnych głosów, ale nie zgiełkliwy, jeno podobny temu, jaki bywa przy biesiadzie, gdy jedni grają, drudzy klaszczą, a inni wybijają takt przy wórze fletu lub lutni (*Ver. Hist.* II, 5). Zachwyceni tym wszystkim przybyliśmy do lądu, a zawiąwszy do portu, wysiedliśmy [...] Kiedyśmy pomykali kwiecistą błonią, zetknęliśmy się ze strażnikami granicznymi; ci skrępowali nam ręce kajdankami, które tutaj uważają za najsilniejsze, mianowicie różanymi wieńcami, i zabrali nas do swego naczelnika. Po drodze dowiedzieliśmy się od nich, że wyspa, na której się znajdujemy, zowie się Wyspą Błogosławionych (*ἡσος τῶν Μακάρων*), a władcą jej jest Kreteńczyk Radamantys (*Ver. Hist.* II, 6).

Niewątpliwie opis Wyspy Błogosławionych stanowi mieszkankę tradycji z innowacją (Georgiadou, Larmour 1989: 182–184) i od razu przywodzi na myśl podróż Odyseusza do krainy Hadesa i Persefony (*Od.* XI, 12–333), choć – jak zobaczymy – o mieszkańcach Lukianowej wyspy z pewnością nie można powiedzieć, że „[...] jak cienie w Podziemiu się snują” (*Od.* X, 495: τοὶ σκιαὶ ἄσσοσσιν); „życiow” ich raczej można opisać słowami Mickiewicza: „Jedzą, piją, lulki palą, tańce, hulanka, swawola”.

Podobnie jak Odyseusz, Lukian spotyka na wyspie wiele znanych osób, wśród których są zarówno postaci historyczne: wodzowie (Aleksander Macedoński czy Hannibal, por. *Ver. Hist.* II, 9), poeci (by wymienić Anakreonta i Stezychorosa, *Ver. Hist.* II, 15), a także filozofowie (Pitagoras, Sokrates, Arystyp czy Epikur, *Ver. Hist.* II, 18), jak i fikcyjni bohaterowie, między innymi Homerowych eposów, na przykład Odyseusz, Achilles, Helena czy Menelaos. Jest oczywiście i sam Homer: „Przy uczcie zabawiają się tutaj muzyką i śpiewem. Deklamują przede wszystkim pieśni Homera (*ᾄδεται* [...] τὰ Ὀμήρου ἔπη μάλιστα), który we własnej osobie bawi między nimi (*αὐτὸς παρέσται*) i ucztuje leżąc powyżej Odyseusza” (*Ver. Hist.* II, 15)<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Więcej o Homerze i jego spotkaniu z Lukianem zob. podrozdział 3.

Gdy Lukian wraz ze swymi towarzyszami opuścił świat podziemny, wnet dotarli do Wyspy Snów (Ἵπνον λιμένα) i udali się do miasta, którego opis Lukian ma zamiar przedstawić dokładniej, ponieważ „dotąd nikt go nie opisał, a jeden i jedyny autor, który o nim robi wzmiankę, Homer, nakreślił bardzo niedokładny jego obraz”. Samosateńczyk ma tu na myśli oczywiście ustęp *Odysei* (XIX, w. 560-567), w którym o snach opowiada Penelopa jeszcze nierozpoznanemu Odyseuszowi:

Gościu, wiesz, jak sny są zwodnicze oraz zawodne,  
 wszak nie wszystko, co zapowiadają, ludziom się spełnia.  
 Dwie są bowiem bramy ulotnych jak mgła marzeń sennych:  
 Jedna brama jest z rogu (κεράεσσι), druga z kości słoniowej (ἐλέφαντι),  
 ludzą próżną nadzieją, niosąc zapowiedź bez podstaw,  
 te zaś, które przechodzą przez bramę z rogu gładkiego,  
 rzeczywiście się spełnią śmiertelnym, którzy je widzą.

Według Lukiana (*Ver. Hist.* II, 33), „Bram w nim jest nie dwie, jak podaje Homer, ale cztery, mianowicie dwie prowadzące na Pole Ospałości (Βλακειάς πεδίων), jedna żelazna (σιδηρᾶ), druga gliniana (ἐκ κεράμου) – tedy przedostają się podobno sny straszliwe, krwawe i okrutne – dwie zaś wychodzą na port i morze [...]”; jedna z tych dróg jest rogowa, druga – z której skorzystali bohaterowie utworu – z kości słoniowej<sup>12</sup>.

Po trzydziestu dniach i nocach podróżnicy opuszczają Wyspę Snów, by trzeciego dnia dotrzeć do wyspy Ogygii, tej samej, na której Kalipso więziła Odyseusza (por. *Od.* V, 55-271). Jak pisze Lukian (*Ver. Hist.* II, 36), po przybyciu na wyspę „uszedłszy kawałeczek od brzegu, znalazłem grotę taką, jak opisuje Homer, a w niej zastałem boginię, przedającą wełnę<sup>13</sup>”.

Na Lukianowej Ogygii nasz bohater ma do przekazania Kalipso list od Odyseusza, z treścią którego Lukian nie omieszczał się wcześniej zapoznać. Władca Itaki krótko pisze, co działo się z nim po opuszczeniu Ogygii, i na koniec dodaje:

<sup>12</sup> W tym miejscu należy skorygować polski przekład *Prawdziwej historii*, z którego wynika, że podróżnicy weszli do miast przez bramę rogową (*Ver. Hist.* II, 33): „[...] dwie zaś wychodzą na port i morze, jedna **rogowa (κερατίνη), którą myśmy weszli**, druga z kości słoniowej (ἐλεφαντίνη)”, podczas gdy tekst grecki wyraźnie mówi, że Lukian wraz z towarzyszami weszli przez bramę z kości słoniowej: [...] δύο δὲ πρὸς τὸν λιμένα καὶ τὴν θάλατταν, ἡ μὲν κερατίνη, ἡ δὲ καθ’ ἣν ἡμεῖς παρήλθομεν ἐλεφαντίνη.

<sup>13</sup> Por. *Od.* V, 55-62:

Lecz gdy już przybył [Odyseusz] do wyspy leżącej daleko,  
 z morza ciemnopurpurowego na ląd suchy wyszedł,  
 aby się udać do wielkiej pieczary, w której mieszkała  
 nimfa o pięknych warkoczach. Zastał ją w domu na miejscu.  
 Na ognisku płonął żar wielki, a wonne zapachy  
 się rozchodziły po wyspie z kruchych szczap cedru i tui,  
 które spalono. Ona zaś w głębi pieczary śpiewała  
 pięknie i tkła na krosnach, wodząc złotym czółkiem.



„Obecnie bawię na Wyspie Błogosławionych i z głębi serca żałuję, żem nie został u Ciebie i nie przyjął ofiarowanej nieśmiertelności. Ale przy pierwszej nadarzonej sposobności myślę stąd drapnąć i przybyć do Ciebie” (*Ver. Hist.* II, 35).

Jakże inny obraz Odyszeusza jawi nam się w Homerowym eposie: gdy Hermes przybywa na Ogygię, by przekazać Kalypso wolę Zeusa – że Odyszeusz ma opuścić jej wyspę (*Od.* V, 29-34) – herosa nie było w jaskini, ponieważ:

[...] siedział na morskim wybrzeżu i płakał, gdzie zawsze  
we łzach, jękach i bólu nieznośnym trawił swe serce (*Od.* V, 82-83).

Nieszczęście Odyszeusza podkreślone jest w ks. V *Odysei* jeszcze kilka razy:

Mówią, że tutaj przebywa człowiek najnieszczęśliwszy  
z mężów, którzy walczyli wokół grodu Priama (w. 105-106)  
[...]  
Nimfa czcigodna więc poszła do wielkodusznego Odysa,  
Posłuchała bowiem tego, co Zeus jej przekazał.  
I go znalazła, jak siedzi na skalnym wybrzeżu, a oczy  
pełne miał łez od płaczu ciągłego i życie zeń słodkie  
już uchodziło, bo nimfa mu zbrzydła, więc jęczał, chcąc wrócić (w. 149-153)  
[...]  
Dniami całymi zaś siedząc na skałach wybrzeża morskiego,  
[we łzach, lamentach i bólu nieznośnym trawił swe serce]  
i lży lejąc, ciągle spoglądał na morze wzburzone (w. 156-158).

Lukian – jak widać – uznał, że Odyszeusz musi być nieszczęśliwy, a przynajmniej znudzony w każdym miejscu, w którym aktualnie się znajduje i szukać sposobności, aby uwolnić się i podążać tam, gdzie go nie ma, a gdzie z pewnością będzie wreszcie na swoim miejscu. Co więcej, autor *Prawdziwej historii* podaje w wątpliwość tak chwalebny tęsknotę Odyszeusza za swoją żoną i swoją wyspą oraz narusza fundament wierności małżeńskiej, którego wzorem w eposie Homerowym byli Odyszeusz i Penelopa (por. Zeitlin 2001: 246).

### Kwestia homerycka

Lukian skrzętnie wykorzystuje obecność Homera na Wyspie Błogosławionych, aby zadać pocie frapujące go – i nie tylko jego – pytania. W toku krótkiej rozmowy pojawiają się między innymi nawiązania do kwestii, którą dziś określamy mianem homeryckiej. W tej części utworu, podczas pierwszego spotkania Lukiana z Homerem, padają cztery konkretne pytania:

- 1) Skąd Homer pochodzi (ὄθεν εἶη)?
- 2) Czy napisał wiersze zakwestionowane przez krytyków (περὶ τῶν ἀθετουμένων στίχων ἐπηρώτων, εἰ ὑπ’ ἐκείνου εἶεν γεγραμμένοι)?

3) Dlaczego zaczął poemat od słowa „gniew” (τί [...] ἀπὸ τῆς μῆνιδος τὴν ἀρχὴν ἐποιήσατο)?

4) Czy *Odyseję* napisał wcześniej niż *Iliadę* (εἰ προτέραν ἔγραψεν τὴν Ὀδύσσειαν τῆς Ἰλιάδος)?

Jak pisze sam Lukian: „Po upływie jakich niespełna dwóch lub trzech dni zbliżyłem się w swobodnej chwili do poety Homera i jałem go pytać to o to, to o owo, a między innymi skąd pochodzi, usprawiedliwiając moją ciekawość tym, że o to **do tej chwili** toczą się u nas zawzięte spory” (*Ver. Hist.* II, 20: τὰ τε ἄλλα ἐπυνθανόμεν καὶ ὅθεν εἶη. τοῦτο γὰρ μάλιστα παρ’ ἡμῖν εἰσέτι νῦν ζητεῖσθαι; dosł. „to najbardziej przez nas jeszcze teraz jest poszukiwane”).

Homer, który oczywiście zna funkcjonujące opinie na temat swego pochodzenia (że jest Chijczykiem, Smyrneńczykiem czy Kolofonczykiem), udziela krótkiej odpowiedzi, że jest Babilończykiem i „nazywa się u swoich nie Home-rem (οὐχ Ὅμηρος), ale Tigranesem (Τιγράνης), i że dopiero później zmienił to nazwisko, kiedy jako zakładnik (gr. ὄμηρος<sup>14</sup>) przebywał w Helladzie” (*Ver. Hist.* II, 20). To wyznanie Homera Maciver (2016: 237) nazywa „manipulacją tradycją”. Czy to dlatego, że Lukian sam wywodzi się z rodu „barbarzyńców”, także Homerowi przypisuje takie pochodzenie? Czy ma to być niejako kpina z Greków, którzy na swego nauczyciela wybrali sobie właśnie barbarzyńcę? M. Matteuzzi (2003: 49) stwierdza, że większość badaczy uznała tę wypowiedź za dziwactwo bez przyczyny i w ogóle nie odniosła się do owej spekulacji. Tymczasem włoski badacz uważa, że Lukian nie bez powodu dokonał owej subtelnej prowokacji. Samosateńczyk bowiem w wielu swoich utworach odwołuje się – nie bez dumy – do swego syryjskiego, a więc „barbarzyńskiego” pochodzenia. Czyniąc więc z Homera, który jest ojcem greckiej literatury, także „barbarzyńcę” i jakby rodaka, Lukian żartobliwie ustala paralełę, chcąc zasugerować pewien rodzaj pokrewieństwa z największym ze wszystkich poetą (Matteuzzi 2003: 50)<sup>15</sup>.

Następnie Lukian porusza kwestię autorstwa „wierszy zakwestionowanych przez krytyków” (περὶ τῶν ἀθετουμένων<sup>16</sup> στίχων). Homer potwierdza, że wszyst-

<sup>14</sup> Grecki rzeczownik ὄμηρος w pluralis oznacza właśnie zakładnika, ale także – w dialekcie kymejskim – ślepa (Jurewicz, s.v. ὄμηρος), z którym to znaczeniem słowa powszechnie kojarzone jest imię Homera.

<sup>15</sup> Matteuzzi (2003: 51) przywołuje tu – na dowód filologicznej egzegezy – hasło z leksykonu aleksandryjskiego gramatyka i leksykografa – Hezychiusza, który Babilończyków przedstawia jako barbarzyńców (por. Hesych. b 19: Βαβυλώνιοι· οἱ βάρβαροι, παρὰ τοῖς Ἀτικοῖς; <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=mdp.39015068273260&seq=3> (04.06.2024)); Jak dalej pisze badacz, ta żartobliwa i wprawdzie złośliwa inwencja Lukiana okazała się prorocza. Podobnie bowiem jak poematy Homerowe były wzorem dla starożytnych, tak Samosateńczyk stał się twórcą, na dziełach którego pokolenia uczniów doskonalili swoją znajomość języka greckiego.

<sup>16</sup> Jak stwierdza Podbielski (2005: 132): „Między *Iliadą* a *Odyseją* przez długie wieki dostrzegano w starożytności wyłącznie podobieństwa i traktowano je jako dzieła jednego genialnego twórcy – Homera [...]. Dopiero w II w. przed Chr. gramatycy aleksandryjscy Hellanikos i Ksenon, wychodząc ze specyficznego rodzaju obserwacji językowych, odmówili Homerowi autorstwa

kie „są jego” (ἔφασκε πάντας αὐτοῦ εἶναι)<sup>17</sup>. Autor *Prawdziwej historii* przywołuje w tym miejscu aleksandryjskich gramatyków – Zenodota i Arystarcha – którzy zajmowali się dziełami Homera, a których dociekania Lukian określa słowem ψυχρολογία, a więc niedorzecznością, głupstwem, próżną, jałową mową (Jurewicz, s.v. ψυχρολογία)<sup>18</sup>. Można uznać, że Lukian „puszcza oko” do czytelnika, dworując sobie z badaczy twórczości Homera i ich bezowocnych poszukiwań, podczas gdy – jak on sam – należało zapytać o wszystko samego Homera.

Lukiana zastanawia także kwestia początku *Iliady*, a mianowicie, dlaczego Homer zaczął swój poemat od słowa „gniew” (ἀπὸ τῆς μῆνιδος). Homer odpowiada, że nie było to efektem głębokiego namysłu, ale „tak ni stąd, ni zowąd wpadło mi do głowy” (εἶπεν οὕτως ἐπελθεῖν αὐτῷ μηδὲν ἐπιτηδεῦσαντι). Ostatnim pytaniem, które zadał Lukian (ostatnim ujawnionym, bo jak pisze później, rozmawiał z Homerem niejednokrotnie i zadawał pytania, na które poeta chętnie odpowiadał), było pytanie o chronologię *Iliady* i *Odysei*: „czy to prawda, co wielu utrzymuje, że pierwiej napisał (ἔγραψεν<sup>19</sup>) *Odyseję* niż *Iliadę*”. Homer zaprzecza.

W opinii Macivera (2016: 238) Lukian poruszył te słynne kwestie jedynie po to, aby pokazać ich bezsens. W podobnym duchu wypowiada się Kim (2010: 168), interpretując Lukianowy „wywiad” z Homerem jako dowód na to, że rozwiązanie kwestii pochodzenia Homera oraz badania nad autentycznością jego twórczości mają niewielki wpływ na rozumienie poezji; sama poezja i świat, który został w niej pokazany, powinny wystarczyć. Badacz dodaje także, że rozmowa Lukiana z poetą nie wniosła niczego nowego i nie odsłoniła żadnych prawd. Można podać w wątpliwość, czy w ogóle rozmowie tej przypisał autor takie zadanie.

Podsumowując ten wątek trzeba raczej powiedzieć, że przekaz, jaki autor *Prawdziwej historii* chciał utrwalić w pamięci swoich czytelników, jest w tym miejscu jednoznaczny: nie ma znaczenia, czy Homer był Grekiem, czy

---

*Odysei* i stąd zyskali niepochlebne miano «rozdzielaczy» (gr. ὀπίζοντες)”. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w XIX wieku zrodziła się interesująca koncepcja, że autorem *Odysei* jest kobieta. Jak pisze Manguel (2010: 167–168), Samuel Butler (1835–1902), między innymi tłumacz *Iliady* i *Odysei* na język angielski, sugerując się wypowiedzią filologa Richarda Bentleya, że „*Iliada* została napisana dla mężczyzn, *Odyseja* zaś dla kobiet”, opublikował książkę *The Authoress of the Odyssey: Who and What She Was, When and Where She Wrote*, gdzie przedstawia swoją teorię na temat kobiecego autorstwa *Odysei* oraz wskazuje błędy, które mają być dowodem potwierdzającym jego teorię; szerzej na ten temat zob. Manguel 2010: 167–174. Książka Butlera dostępna jest na stronie: <https://www.gutenberg.org/cache/epub/49324/pg49324-images.html> (01.06.2024).

<sup>17</sup> Powszechnie kwestię homerową – między innymi spór unitarystów i pluralistów umieszcza się pod koniec XVIII wieku (Trzcionkowski 2005: 42), tymczasem echa sporu znajdujemy także u Lukiana, który daje jasno do zrozumienia, że dyskusja dotycząca autorstwa eposów trwała od dawna; por. Foley 2007; Nagy 2002.

<sup>18</sup> O badaniach Zenodota i Arystarcha zob. Manguel 2007: 45–46.

<sup>19</sup> Lukian bez wahania użył słowa ἔγραψεν (por. γεγραμμένοι w tym samym passusie), czemu sprzeciwiłby się z pewnością niejeden badacz twórczości Homera, a przecież warto przypomnieć, że spory nie tylko o autorstwo, ale także o to, czy eposy Homerowe należały do kultury oralnej czy też są to twory spisane za czasów Homera, trwały przez kolejne stulecia, zob. Podbielski 2005: 80–86.

Babilończykiem, czy najpierw stworzył *Iliadę*, czy *Odyseję*. Liczy się sama poezja. To ona może mieć jakikolwiek wpływ na odbiorcę, a nie fakty odnoszące się do życia autora, który ją stworzył.

Wątek spotkania z Homerem Lukian kończy rozwianiem wątpliwości w kwestii wzroku poety, stwierdzając, że „nie był ślepy (οὐδὲ τυφλὸς ἦν), jak o nim mówią, można się było na pierwszy rzut oka przekonać, widział bowiem doskonale; nie potrzebowałem więc nawet pytać go o to” (*Ver. Hist.* II, 20). Autor *Prawdziwej historii* zaznacza ponadto, że nie było to jedyne spotkanie z Homerem, jedyne jednak, z którego czytelnik dowiaduje się – o ile można tak powiedzieć – czegoś konkretnego, nawet jeśli wszystkie odpowiedzi Homera pozostają w sferze fantastyki i świata wyobrażonego przez Lukiana. Innych pytań i odpowiedzi czytelnik już nie poznaje, mimo wielu spotkań Lukiana z Homerem, podczas których – jak pisze Samosateńczyk – „rozpytywałem się o różne rzeczy, a on mi chętnie wszelkich udzielał objaśnień” (*Ver. Hist.* II, 20).

Gdy Lukian dowiaduje się, że nadszedł kres jego pobytu na Wyspie Błogosławionych (*Ver. Hist.* II, 27), ostatni raz udaje się do Homera i prosi go, aby napisał dla niego jakiś dystych. Poeta spełnia prośbę. Lukian otrzymany epigram uwiecznia na słupie, a brzmi on następująco:

Λουκιανὸς τάδε πάντα φίλος μακάρεσσι θεοῖσιν  
εἶδε τε καὶ πάλιν ἦλθε φίλην ἐς πατρίδα γαῖαν

Lukian przez bogów lubiany szczęśliwych zwiedził dokładnie  
kraj ten i wrócił bezpiecznie w ojczyste swe progi (*Ver. Hist.* II, 28).

Co ciekawe, dystych ów miał posłużyć Lukianowi – podobnie zresztą jak i spotkanie z Homerem – do uwiarygodnienia odbytej przez niego podróży (Russell-Schlesinger 2013: 59). A skoro historia opowiedziana przez Lukiana – narratora jest prawdziwa, to można ową interpretację Russella odwrócić, by skonstatować, że oto otrzymaliśmy kolejny – nieznanym do tej pory – epigram Homera; o jego autentyczności zaś zaświadczyć może bohater *Prawdziwej historii*.

### Podsumowanie

Jak stwierdza Karolina Holzman (1984: 174) „*Prawdziwa historia* [...] to dialog z tradycją literacką, a odbiorcy pełnić mają rolę jego świadków. Ich ewentualny udział – sami bowiem muszą się zdecydować na podjęcie gry literackiej narzuconej przez autora – polegać ma na śledzeniu zapowiedzianego przez pisarza kontaktu dialogowego. Dialog ten przeprowadzony jest w rozmaity sposób. Odnotujemy uderzające pomysłowością obdarzanie „realnym” bytem elementów przejętej przez Lukiana od dawniejszych pisarzy fikcji literackiej”.

*Prawdziwą historię* zdecydowanie trzeba uznać za Lukianową *Odyseję*, wszak – parafrazując Raymonda Queneau – każdy dobry utwór jest *Iliadą* albo *Odyseją*<sup>20</sup>. Jak podkreśla Tianran Liu (2018: 47), cała narracja *Prawdziwej historii* jest parodią *Odysei*, której centralną częścią – przede wszystkim ze względu na swą długość – staje się epizod dziejący się na Wyspie Błogosławionych. Lukian, przedstawiając siebie jako nowego Odyseusza, wykazuje tym samym ambicję, żeby umieścić siebie w kanonicznym świecie klasycznej literatury. Nie tylko zapożycza on od Homera postaci i scenerię, ale także wykorzystuje bezpośrednio słowa poety. W konsekwencji przydaje zarówno dodatkowego znaczenia swoim bohaterom, jak również pokazuje, że poematy Homera wciąż były istotnym źródłem dla twórców II w. n.e. Dokonując trawestacji pewnych epizodów wskazuje z kolei, że nadszedł czas na coś nowego. Jednocześnie, przenosząc autorytet, jakim był Homer, z przeszłości do terażniejszości, daje czytelnikowi możliwość indywidualnego spojrzenia zarówno na poezję, jak i jej twórcę. W ten sposób Lukian niejako zdejmuje z piedestału dzieło Homera (Russell 2013: 50–52).

Podążając za myślą Macivera (2016: 237), który twierdzi, że w *Prawdziwej historii* Lukian dokonał rozdziału pomiędzy Lukianem autorem i Lukianem narratorem, moglibyśmy zaryzykować twierdzenie, że Lukian stara się naśladować Homera, kiedy jest twórcą, Odyseusza zaś, kiedy w swej podróży eksploruje kolejne niesamowite miejsca i przeżywa niewiarygodne przygody<sup>21</sup>. Dostrzegamy tu jednak oczywiście pewne subtelne różnice, na czele z tą podstawową, że Lukianowy bohater – inaczej niż Odyseusz, którego celem był powrót do domu – dom porzuca i z własnej woli wybiera się na wyprawę, przyznając, że „powodem i celem [...] wędrówki była ciekawość, żądza świeżych wrażeń oraz chęć dowiedzenia się, gdzie się kończy ocean i co za ludzie mieszkają po drugiej jego stronie” (*Ver. Hist.* I, 5).

Oczywiście zgadzamy się z tezą, że poematy Homera są przez Lukiana wykorzystywane jako źródło cytatów, postaci, scen, epizodów, które niejednokrotnie przekształca i przedstawia w sposób satyryczny, co może uchodzić za drwinę z wielkiego poety; wynika to ze specyfiki gatunku, jakim jest satyra, i typowego dla niej prześmiewczego tonu. Trzeba jednak podkreślić, że tak konsekwentne odwoływanie się do twórczości Homera świadczy o tym, że również dla Samosateńczyka ów pierwszy poeta Grecji był autorytetem. Uczynienie z Homera „barbarzyńcy” mogło być zabiegiem mającym na celu raczej nobilitację Lukiana, który poprzez swoją „barbarzyńskość” stał się równy Homerowi, niż zrzucenie z piedestału tego ostatniego. Można pokusić się o stwierdzenie, że Lukian rywalizuje z Homerem,

<sup>20</sup> Za Manguel 2010: 7.

<sup>21</sup> Russell-Schlesinger (2013: 54) tłumaczy, że w ten sposób Lukian wprowadza paralelę pomiędzy narratorem *Prawdziwej historii* a Odyseuszem oraz „pośrednio porównuje się do Homera, poety, który tchnął życie w Odyseusza”. Dostrzega też w tym podziale świadomy zabieg, który można streścić następująco: „ja – autor wprowadzicie kłamie, ale narrator mówi prawdę” (2013: 59). Por. *Ver. Hist.* II, 31, gdzie Lukian-narrator stwierdza, że „sumienie nie wyrzucało mi żadnego kłamstwa”.

chcąc pokazać, że wszystkie motywy zaczerpnięte z Homerowych poematów potrafi wykorzystać lepiej od ich twórcy. Nie można też jednak wykluczyć – biorąc pod uwagę wspomnianą wyżej specyfikę gatunku – że poprzez ową rzekomą „rywalizację” z największym poetą Grecji autor *Prawdziwej historii* ironizuje z siebie samego, ukazując czytelnikowi swój autoportret w krzywym zwierciadle.

Niezależnie jednak od tego, jaki cel mu w rzeczywistości przyświecał, wydaje się, że Lukian nie czerpałby tak obficie z twórczości poety, chcąc upodobnić się do niego poprzez pewnego rodzaju naśladownictwo, gdyby nie wspólny wszystkim Hellenom podziw dla Homera, który nawet na Wyspie Błogosławionych, wbrew opinii sędziów na igrzyskach, był dla Lukiana „spomiędzy poetów górą nad wszystkimi” (ποιητῶν δὲ τῆ μὲν ἀληθεία παρὰ πολὺ ἐκράτει).

## Bibliografia

### Teksty źródłowe

- Homer. (1924, 1925). *Iliad*. A.T. Murray, W.F. Wyatt (eds.). Vol. I–II. Cambridge (Massachusetts): Harvard University Press.
- Homer. (1995). *Odyssey*. G.E. Dimock, A.T. Murray (eds.). Vol. I–II. Cambridge (Massachusetts): Harvard University Press.
- Lucianus. (1972). *Opera*. Recognovit brevique adnotatione critica instruxit M.D. Macleod. T. I. Libelli 1–25. Oxonii: Oxford University Press.

### Przekłady tekstów źródłowych

- Homer. (2020). *Odysėja*. Przeł. R.R. Chodkowski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Homer. (2022). *Iliada*. Przeł. R.R. Chodkowski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Lukian. (2006). *Dialogi*. Tom I. Przeł. M.K. Bogucki. Wrocław: Ossolineum.

### Opracowania

- Brillet-Dubois, P. (2006). L’art. Formulaire d’Homère dans les *Histoires Vraies* de Lucien. *Gaia* 10. 219–234. <https://doi.org/10.3406/gaia.2006.1500>
- Butler, S. (1897). *The Authoress of the Odyssey: Who and What She Was, When and Where She Wrote*. <https://www.gutenberg.org/cache/epub/49324/pg49324-images.html> (01.06.2024).
- Foley, J.M. (2007). “Reading” Homer through Oral Tradition. *College Literature* 34(2). 1–28.
- Fowler, R. (2006). *The Homeric Question*. In: R. Fowler (ed.). *The Cambridge Companion to Homer*. Cambridge: Cambridge University Press. 220–232.
- Fredericks, S.C. (1976). Lucian’s True Story as SF. *Science Fictions Studies* 3(1). 49–60.
- Gassino, I. (2010). *Par-delà toutes les frontières: le pseudos dans les Histoires vraies de Lucien*. In: F. Mestre, P. Gómez (eds.). *Lucian of Samosata, Greek Writer and Roman Citizen*. Barcelona: Universitat de Barcelona. 88–98.
- Georgiadou, A., Larmour, D.H.J. (1998). *Lucian’s Science Fiction Novel. True Histories*. Leiden–Boston–Köln: Brill.
- Gunn, J. (1985). *Droga do science fiction. Od Gilgamesza do Wellsa*. Warszawa: Wydawnictwo „ALFA”.
- Hezser, C. (2013). *Ancient „Science Fiction”: Journeys into Space and Visions of the World in Jewish, Christian, and Greco-Roman Literature of Antiquity*. In: S.E. Porter, A.W. Pitts (eds.). *Christian Origins and Hellenistic Judaism*. Leiden–Boston: Brill. 397–438.



- Holzman, K. (1984). Z rozważań nad strukturą dialogu: elementy dialogowe w tekstach ciągłych Lukiana. *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 75/3. 163–175.
- Kim, L. (2010). *Homer between History and Fiction in Imperial Greek Literature*. New York: Cambridge University Press.
- Kim, L. (2022). *Homer in the Second Sophistic*. In: C.-P. Manolea (ed.). *Brill's Companion to the Reception of Homer from the Hellenistic Age to the Late Antiquity*. Leiden–Boston: Brill. 164–188.
- Korus, K. (1988). *Od retoryki do satyry greckiej. Lukian z Samosat*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Maciver, C.A. (2016). Truth, Narration, and Interpretation in Lucian's "Verae Historiae". *The American Journal of Philology* 137(2). 219–250.
- Manguel, A. (2010). *Homer: Iliada i Odyseja. Biografia*. Przeł. H. Jankowska. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Matteuzzi, M. (2003). A proposito di Omero "Babilonese" (Lucian. *V.H.* II 20). *Sandalion*. Vol. 23–25. 49–51.
- Mheallaigh, K. ní. (2014). *Reading Fiction with Lucian. Fakes, Freaks and Hyperreality*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Nagy, G. (2002). *Homeric Questions*. Austin: University of Texas Press.
- O Homerze i Hezjodzie, o ich pochodzeniu i współzawodnictwie*. (2007). W: *Homeriká czyli żywoty Homera i poematy przypisywane poecie*. Przeł. W. Appel. Warszawa: Prószyński i S-ka. 43–61.
- Podbielski, H. (2005). *Homer*. W: *Literatura Grecji starożytnej*. Tom I. H. Podbielski (red.). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL. 67–149.
- Porter, J.I. (2018). *Homer in the Gutter: From Samuel Butler to the Second Sophistic and Back Again*. In: M. Formisano, Ch., Shuttleworth Kraus (eds.). *Marginality, Canonicity, Passion*. Oxford: Oxford University Press. 231–261.
- Russell-Schlesinger, Ch.H. (2013). *The Vera Historia behind Lucian's Relationship with Homer: Homeric Intertext in Lucian's Science Fiction Novel*. Athens, Georgia. [https://getd.libs.uga.edu/pdfs/russell-schlesinger\\_charles\\_h\\_201305\\_ma.pdf](https://getd.libs.uga.edu/pdfs/russell-schlesinger_charles_h_201305_ma.pdf) (15.05.2024).
- Tianran, L. (2018). *Reviving and Revising the Classical Past: Studies in the Intertextuality of Lucian's True Histories*. (Master of Arts in Classics). Tufts University.
- Trzcionkowski, L. (2005). *Historyczne aspekty eposu homeryckiego*. W: *Literatura Grecji starożytnej*. Tom I. H. Podbielski (red.). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL. 41–66.
- Zeitlin F.I. (2001). *Visions and Revisions of Homer*. In: S. Goldhill (ed.). *Greek under Rome. Cultural Identity, the Second Sophistic and the Development of Empire*. Cambridge: Cambridge University Press. 195–266.

**Dr Aneta Tylak** is an Assistant Professor at the Department of Classical Philology at the University of Lodz. Scientific interests: ancient philosophy, hermetism, Greek mythology and tragedy. Author of the monograph *Bóg – świat – człowiek w traktatach Corpus Hermeticum na tle greckiej tradycji filozoficznej*.

e-mail: [aneta.tylak@uni.lodz.pl](mailto:aneta.tylak@uni.lodz.pl)